

miesięcznik

WYDAWCA: ZARZĄD GMINY ZGIERZ

Na Ziemi Zgierskiej



ROK VI, NR 12 (65) • WRZESIEŃ 1998 • ISSN 1425-9370

11 października 1998 r.

Gminy, powiaty, województwa...



Serdce i prośbami : iguella
osobistych mikroów dla Inteligentów
"Miesięcznika na Ziemi Zgierskiej"
i mielibyśmy wój gminy Zgierz
21 09. 1998
Jerzy

Własnoręczne życzenia premiera Jerzego Buzka, złożone podczas wizyty na ziemi zgierskiej, 21 września 1998 r.

Z wizytą na Litwie

Na zaproszenie mera Leonasa Apsegi w dniach 17 i 18 września 1998 r. przebywała w rejonie Kupiškis na Litwie delegacja Urzędu Gminy Zgierz.

Celem wizyty wójta gminy, Henryka Tomczaka i dyrektorów szkół podstawowych było poznanie zasad prowadzenia szkół

przez samorząd lokalny. W czasie pobytu goście z Polski odwiedzili 6 szkół położonych w mieście i rejonie Kupiškis, zapoznali się z warunkami nauki, zasadami finanso-



Delegacja gminy Zgierz w Wilnie.

goście z Litwy oczekiwani są w Zgierzu.

wania szkół i prowadzenia inwestycji oświatowych.

Na spotkaniach z nauczycielami rozmawiano o programach nauczania, metodach pracy i istniejącej ofercie podręczników.

Wójt gminy zapoznał się także z pracą zakładu komunalnego i problematyką ochrony środowiska.

Delegacja polska przyjmowana była bardzo serdecznie i gościnnie. Wizyta z pewnością zaowocuje wakacyjną wymianą dzieci i młodzieży oraz współpracą gmin i szkół.

W październiku br.

I.Ka.

NA ZIEMI ZGIERSKIEJ. Miesięcznik wydawany przez Zarząd Gminy Zgierz.

Adres redakcji: 95 - 100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, pok. 20 (parter);

tel: 716-01-77 i 716-25-15 w. 238, fax: 716-03-27 i 716-45-54, e-mail: zgierz@post.ld.onet.pl

Mirosław Orzechowski (redaktor naczelny), Tomasz Soldenhoff (sekretarz, korekta),

Jerzy Galant (druk); współpraca: Małgorzata Markowska.

Projekt graficzny i skład komputerowy: *Mirosław Orzechowski*

Druk: RED-Action @; nakład 4000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian tytułów i dokonywania skrótów w tekstach.

Premier w Zgierzu

21 września, równo rok po wyborach parlamentarnych, w których sukces odniosła Akcja Wyborcza Solidarność, Zgierz odwiedził premier Rzeczypospolitej Polskiej, Jerzy Buzek. Uroczystość zgromadziła liderów ugrupowań politycznych, władz samorządowych z całego regionu łódzkiego, kandydatów na radnych do rad gminnych i powiatu zgierskiego, dziennikarzy. Współgospodarzem uroczystości był Henryk Tomczak, wójt gminy Zgierz i przewodniczący Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000.

Do kina „Luna” przybył minister spraw wewnętrznych i administracji Janusz Tomaszewski, przewodniczący łódzkiej AWS, Waldemar Krenc i wojewoda łódzki Michał Kasiński.

Witając Premiera, wójt Henryk Tomczak, zauważył, że w obecnych władzach rządowych duże znaczenie odgrywają ludzie z regionu łódzkiego. – U nas wrażliwość na takie pojęcia jak wolność, demokracja, samorządność jest wyjątkowo duża – mówił – To tu, w sercu Polski, demokracja przeżywa swoje dobre dni. To stąd pochodzą ludzie, którzy za sprawą swojej wiedzy i doświadczenia, wywierają bezpośredni nieraz wpływ na kształt reformy ustrojowej państwa.

Premier Jerzy Buzek, w przemówieniu skierowanym do samorządowców, podkreślił rolę tej władzy w budowaniu demokratycznej Polski oraz wagę i cele podejmowanych obecnie przez rząd reform: – Wy, samorządowcy jesteście bohaterami tej rewolucji samorządowej, a obecne wybory samorządowe to zamknięcie pewnego etapu, który zaczął się 18 lat temu. Dziś samorząd jest w pełni czwartą władzą i potrzebuje uczciwych i kompetentnych ludzi.

Sporo miejsca premier poświęcił rządowej polityce wobec rolnictwa podkreślając wagę tego, dotyczącego 1/3 ludności, problemu. – Zasadniczym celem reformy będzie doprowadzenie do tego, by ludziom żyło się bezpiecznie i dostatnio. Chodzi o to, by żyli tak jak w mieście – mówił premier. Buzek podkreślał znaczenie dobrego samorządu przy wdrażaniu reform. – Trzeba tworzyć nowe szanse dla wsi. Młody człowiek na wsi musi mieć takie same możliwości zdobycia wykształcenia. To ważne, by ludzie nie przenosili się ze wsi do miast. Przecież w małych miastach i wsiach żyje się pięknie, jeśli jest tak samo wygodnie jak w mias-

tach. Twórzcie takie warunki u siebie, pomóżcie zostać ludziom na wsi, w lepszych warunkach – apelował premier.

Buzek pochwalił podpisaną w Zgierzu Deklarację Współpracy wyrażającą chęć wspólnego działania sił posierniowych z regionu łódzkiego po wyborach samorządowych. Czytamy w niej m.in.: „...Tylko wspólna praca środowisk będących inicjatorami i sprawcami demokratycznych przemian roku '89 i tych, którzy umieli je zagospodarować, może przynieść pożytek lokalnym społecznościom...Samorządowcy byli pierwszymi, którzy te hasła realizowali. Teraz chcemy wspólnie realizować to, co było zawsze naszym głównym celem – budowę nowego państwa”.

Zaproponowano program działania: „Pragniemy, by nasze małe ojczyzny były pełne ludzkiej aktywności, inicjatyw i przedsiębiorczości”. Sygnatariusze zapowiedzieli swe poparcie dla powstawania centroprawicowych koalicji samorządowych jako najlepszych dla rozwoju lokalnych społeczności.

Po spotkaniu z samorządowcami w kinie „Luna”, Premier udał się na festyn, na Starym Rynku, gdzie miał swój występ Krzysztof Krawczyk. Na szczelnie wypełnionym Starym Rynku (było ponoć ponad 2 tys. osób), premier zachęcał mieszkańców do wzięcia udziału w wyborach samo-



Wojciech Czarnota, Waldemar Gorzak, Henryk Tomczak i premier Jerzy Buzek

rządowych. Premier zszedł ze sceny, by bezpośrednio spotkać się z przybyłymi na festyn. Podkreślał, że nie pamięta tak gorącego przyjęcia, jak w Zgierzu.

Po odjeździe szefa rządu wielki festyn trwał nadal, z udziałem znanego działacza sportowego, Jacka Dębskiego, przewodniczącego Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Przedstawiono liderów powiatowej listy AWS. W gminie Zgierz otwiera ją Henryk Tomczak, wójt gminy Zgierz.

Podczas festynu grała muzyka, a kandydaci w wyborach samorządowych rozmawiali z wyborcami. Impreza trwała do wieczora i zakończyła się dyskoteką.

Premier okazał się „na żywo” taki, jakiego widzimy w telewizji: pełen charyzmy i uroku osobistego. Tysiące mieszkańców ziemi zgierskiej zaś pokazało swe poparcie dla szefa rządu i uznanie dla wartości, które wyznaje ugrupowanie go tworzące.

Iwona Klimczak

Klęska Hitlera

W piątek, pierwszego września 1939 roku wojska niemieckie uderzyły na Polskę. O 4,45 pociski padły na Westerplatte, ale wcześniej na dworzec w Chojnicach wjechał niemiecki pociąg pancerny. Po krótkotrwałych, zaciętych walkach pociąg został zniszczony, a próba uchwycenia mostów i linii kolejowych łączących Pomorze z Prusami Wschodnim nie udała się. Polscy saperzy wysadzili most w Tczewie, co bardzo utrudniło posuwanie się Grupy Armii Północ generała Fedora von Bocka. Opór obrońców Westerplatte zaskoczył Niemców. W pierwszym dniu wojny załoga Westerplatte odparła cztery natarcia, zadając nieprzyjacielowi duże straty. O świcie kohorty uzbrojonych policjantów i oddziały mundurowe SA uderzyły na pocztę Polską w Wolnym Mieście Gdańsku. Wzięci do niewoli pocztowcy, wraz z ciężko rannymi, zostali wkrótce wymordowani.

Rozpoczynała się wojna polsko-niemiecka, połączona z gwałtami i okrucieństwami, polegającymi przede wszystkim na mordowaniu warstw przywódczych. Miał to być lokalny i krótkotrwały konflikt. Tak się nie stało i tym samym stał się wrzesień 1939 klęską Hitlera i początkiem jego upadku. Wprawdzie sojusznicy Polski Anglia i Francja nie podjęły żadnych działań zbrojnych przeciw Niemcom, ale 3 września wypowiedzieli wojnę Niemcom. Konflikt nabrał, początkowo tylko politycznie, szerokiego zasięgu, stając się wojną światową.

22 września 1939 Hitler w przemówieniu do generałów na Obersalzbergu sformułował cele wojny: „Unicestwienie Polski na pierwszym planie. Celem jest zlikwidowanie sił żywotnych, a nie osiągnięcie określonej linii. Dostarczę propagandowego powodu do wywołania wojny, nieważne, czy wiarygodnego... Zamknąć serca na litość. Postępować brutalnie... Rację ma silniejszy. Jak największa twardość.“

Kierowany pośpiechem Hitler doprowadził do sytuacji, gdy cała jego koncepcja polityczna, aby nie znaleźć się w wojnie z Anglią, legła w gruzach. Od 3 września był w wojnie z Anglią. Istniała wyjątkowa okazja na zwycięstwo. Jak zeznawał w Norymberdze m.in. gen. Alfred Jodl: „Jeden atak, a i to przeprowadzony połową sił, spowodowałby prawdopodobnie już na jesieni klęskę Niemiec i zakończył wojnę.“

W przeciwieństwie do entuzjazmu towarzyszącego wybuchowi I wojny, teraz nastroje społeczeństwa można określić jako mieszaninę obaw, trwogi, apatii i rezygnacji. Niemcy instynktownie wyczuwali, że wojna będzie długa i ciężka, a jej ostateczny rezultat niepewny.

Załamaniem się nadziei na izolowanie Polski i jednorazową błyskawiczną kampanię opisał tłumacz Ribbentropa, dr Paul Schmidt, który przyniósł Hitlerowi brytyjskie ultimatum: „Hitler siedział przy biurku, a Ribbentrop na prawo od niego stał przy oknie. Stałem w pewnej odległości od biurka Hitlera i przetłumaczyłem mu powoli treść ultimatum rządu brytyjskiego. Gdy skończyłem, zapanowała głęboka cisza. Hitler siedział jak skamieniały i patrzył przed siebie. Siedział w całkowitym milczeniu i bezruchu. Po chwili zwrócił się do Ribbentropa, który jak skamieniały stał przy oknie. Co teraz? - zapytał się Hitler z błyskiem wściekłości w oczach, jakby chciał w ten sposób wyrazić, że Ribbentrop fałszywie informował o reakcji Anglików. Ribbentrop odpowiedział cicho. Sądzę, że w najbliższym czasie Francuzi wręczą równobrzmiące ultimatum... Goering powiedział - jeśli przegramy tę wojnę, niech Bóg ma nas w swojej opiece. Tej wojny Niemcy ostatecznie wygrać nie mogli.“

Armie polskie cofały się wobec olbrzymiej przewagi wroga, daremnie czekając na pomoc i odsiecz ze strony sojuszników, wypełnienie zobowiązań

i podpisanych umów. W ręce niemieckie dostawały się kolejne miasta, a wszelkie zwroty zaczepne w rodzaju bitwy nad Bzurą nie mogły odmienić losu kampanii. Jednak zawarty przez polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka pakt z Anglią, czynił z Polski uczestnika antyniemieckiej koalicji, co miało decydujące znaczenie. Hitler władał później obszarami od Atlantyku do Kaukazu, ale był mimo to politykiem przegranym. Nie zdołał rozerwać otaczającego Niemcy pierścienia państw zdecydowanych wykreślić jego tyranie z globu.

Wybitny publicysta Stanisław Cat-Mackiewicz, poddając krytyce politykę min. Becka stwierdzał, że katastrofa była jej rezultatem.

Zarzucając Beckowi przede wszystkim, że nie zgodził się na sojusz z Hitlerem, przeciwko Rosji. Proponowany sojusz oznaczał jednak dla Polski i tak utratę suwerenności, a był z uwagi na nastroje społeczne, nierealny. Można dziś stwierdzić, że zasadniczo nic innego we wrześniu 1939 roku Polska zrobić nie mogła. Hitlera mogły pokonać tylko mocarstwa zachodnie, ale tego zrobić nie chciały. Nasze stanowcze odrzucenie najpierw niemieckich oszukańczych ofert, a potem żądań terytorialnych, doprowadziły do wojny. Znaczyło to początek końca nazizmu, a więc obok polskiej porażki miała miejsce klęska Hitlera.

Poprzez płonąca Warszawę można było dostrzec kapitulację III Rzeszy. Może dlatego Hitler z taką nienawiścią mówił o Polsce. W ten sposób reagował na pierwszy, poważny zawód. Następne, w trakcie przegrywanej wojny, były już tylko konsekwencją układu sił. Nasz opór był przesłanką nadziei na przetrwanie nowej niewoli. Winston Churchill powiedział, że „Polska raz jeszcze została podbita przez dwa z trójki państw, które nie były w stanie złamać jej ducha. Bohaterska obrona Warszawy to dowód, że dusza Polski jest niezniszczalna i że wynurzy się znowu jak skała, którą odmetry jedynie na czas jakiś przykryć mogą“.

Stefan Niesiołowski

Kandydat do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego

Dziennikarz, sportowiec, przedsiębiorca

Od 1989 do jesieni 1995 pracuje w „Dzienniku Łódzkim”, wkrótce zostaje kierownikiem działu społeczno-prawnego, a następnie zastępcą redaktora naczelnego. Pisze setki artykułów, głównie publicystycznych, wywiera znaczny wpływ na kształt gazety w kierunku uczynienia z niej rzetelnego pisma opiniotwórczego.



Stefan Türschmid

Lat 52, polonista, sportowiec, dziennikarz, przedsiębiorca. W latach 1970–71 więziony za działalność opozycyjną. Po wyjściu na wolność pracuje w bibliotece, w szkole specjalnej, w kilku klubach sportowych jako trener jeździectwa, startuje w zawodach, zdobywa I klasę sportową, mistrzostwo Warszawy i Polski Południowej, prowadzi własną firmę usługową.

Po dziesięciu latach tułaczki po Polsce, wielu zmianach pracy i zawodów, w 1985 roku wraca do rodzinnej Łodzi, osiada w Grotnikach w gminie Zgierz. Pracuje jako dziennikarz i kierownik działu społeczno-ekonomicznego w „Tygodniku Solidarność Ziemi Łódzkiej”.

Od 1989 do jesieni 1995 pracuje w „Dzienniku Łódzkim”, wkrótce zostaje kierownikiem działu społeczno-prawnego, a następnie zastępcą redaktora naczelnego. Pisze setki artykułów, głównie publicystycznych, wywiera znaczny wpływ na kształt gazety w kierunku uczynienia z niej rzetelnego pisma opiniotwórczego.

Wiosną 95 roku wygrywa plebiscyt czytelników na najpopularniejszego dziennikarza „Dziennika”. Jesienią odchodzi ze stanowiska. Tworzy nową, własną firmę, będącą podstawą utrzymania rodziny. W czerwcu 96 roku wydaje w *Editions Spotkania* sensacyjną powieść polityczną „**Olimpiada zabójców**”, prognozującą rozwój sytuacji w Rosji po wyborach prezydenckich, której wiele wątków właśnie zaczyna się sprawdzać.

Żona Barbara, z wykształcenia inżynier elektryk, również więziona za działalność opozycyjną w PRL-u, pracuje jako nauczycielka. Starszy syn Marcin studiuje grę na skrzypcach w Akademii Muzycznej, młodszy Mikołaj w liceum, również skrzypek.

W Sejmiku Samorządowym Stefan Türschmid chce zająć się przede wszystkim:

- poprawą bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa,
- sprawami gospodarczymi, przyspieszeniem uczciwej prywatyzacji,
- tworzeniem (szczególnie na terenie gminy Zgierz) dobrych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości i powstawania nowych miejsc pracy.

Zawsze będzie przeciwko nowym podatkom lub podnoszeniu już istniejących.

Zawsze przeciwko rozrostowi biurokracji.

rodzina wspólnota Ojczyzna



czekają na obronę
Akcji Wyborczej Solidarność

Dożynki '98

W niedzielę, 30 sierpnia 98 roku, w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżanej, odbyły się gminne Dożynki '98.

Zorganizowali je Zarząd Gminy Zgierz, Redakcja miesięcznika „Na Ziemi Zgierskiej”, Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz, Stowarzyszenie Zgierz 2000 i Ruch Społeczny AWS – Koło Gminy Zgierz.

W uroczystościach uczestniczyli goście: senator Andrzej Ostoja-Owsiany, posłowie Stefan Niesiołowski i Andrzej Woźnicki, wojewoda łódzki Michał Kasiński, sekretarz i doradca premiera, Krzysztof Kwiatkowski, przedstawiciele władz miast i gmin, dowództwa 5 Zgierskiego Pułku Radiotechnicznego, Policji, Straży Pożarnych i innych instytucji, organizacji i partii.

Dożynki rozpoczęły się prezentacją wieńców dożynkowych. Komendant gminnej OSP, Jan Kowalczyk wprowadził delegację jednostek OSP wraz z pocztami sztandarowymi. O godz. 14 rozpoczęła się uroczysta msza św. polowa, którą celebrował proboszcz Parafii pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Szczawinie, ks. Andrzej Blewiński. W czasie mszy grała orkiestra Jednostki OSP Szczawin.

Msza św. była wspólnym dziękczynieniem Bogu oraz rolnikom, ogrodnikom i działkowiczom za ich dary: zboża, owoce, kwiaty i piękne wieńce. W homilii, ks. Andrzej Blewiński mówił m.in. o wielkiej godności rolników, ogrodników i działkowców.

– Chleb w czasie Eucharystii staje się mocą Ducha Świętego żywym chlebem, Ciałem Zbawiciela. Eucharystia daje nam moc z ducha do pokonywania trudności w drodze do ojczyzny wiecznej – powiedział także ks. A. Blewiński. Następnie podziękował on Bogu za tegoroczne zbiory zniwne – chleb, owoce i kwiaty. – Bądź uwielbiony, dobry Boże, w tych przepięknych znakach, symbolach trudu



Uczestniczki konkursu na najładniejszy wieńiec

zniwnego. Błogosław trud rolników teraz i zawsze – pomodlił się ksiądz na koniec homilii. Po Eucharystii ks. A. Blewiński poświęcił chleb i wieńce przed ołtarzem.

Wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak serdecznie przywitał zaproszonych gości, oraz rolników i ich rodziny, i wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zaprezentował wiele osiągnięć w gminie w ostatniej kadencji samorządów. Wójt podziękował wszystkim osobom i instytucjom, w tym rolnikom, którzy przyczynili się do współpracy i rozwoju gminy Zgierz.

Zgodnie z tradycyjnym ceremoniałem dożynkowym, starostwie Dożynek, gospodarze, Aneta Kaczmarek z Warszyc i Janusz Rudnicki z Władysławowa, przekazali wójtowi gminy Zgierz, Henrykowi Tomczakowi, bochen chleba z mąki z pierwszych zbiorów. Wójt poczęstował gości chlebem, a dziewczęta z zespołu „Anilana” poczęstowały innych uczestników Dożynek. Przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Zgierz i Zgierza oraz mieszkanki Łagiewnik kolejno przekazały zaproszonym gościom wieńce. Oprócz wieńców, reprezentantki kilku Kół przedstawiły przysiewki i wiersze.

Wieńce otrzymali: senator Andrzej Ostoja-Owsiany, poseł Andrzej Woźnicki, sekretarz premiera, Krzysztof Kwiatkowski, wojewoda łódzki, Michał Kasiński, wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak, przedstawiciel Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000, Grzegorz Gula, wiceprezydent Zgierza Stanisław Łodwig, przedstawiciel RS AWS Antoni Boruch, dowódca 5 Zgierskiego Pułku Radio-



Wójt Henryk Tomczak, Antoni Boruch i Grzegorz Gula

– Naczelne miejsce w czasie dziękczynienia zajmują chleb i wino – powiedział też ks. A. Blewiński. – Nie można się nadziwić, jak głęboki jest związek chleba powszedniego z tym chlebem, który w czasie mszy św. jest konsekrowany i jest z tej samej mąki. – Celebrans podkreślił znaczenie chleba jako symbolu obfitości, powodzenia i gościnności. Ks. Andrzej Blewiński dodał, że dawniej jednak chleb bardziej szanowano niż dziś, podnoszono go z ziemi i całowano. Chleb uważano za dar nieba. Dziś trudno znaleźć takie poszanowanie dla chleba.

technicznego, Wiesław Olender, komendant Rejonowej Komendy Policji w Zgierzu Zdzisław Kosatka, komendant Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej Wiesław Belka, komendant Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Zgierzu Jan Kowalczyk, komendant Hufca ZHP Wojska Polskiego w Zgierzu, hm. Jarosław Górecki i ks. Andrzej Blewiński. Każdy z gości osobno podziękował za wieniec. Ks. A. Blewiński powiedział, że na tegorocznych Dożynkach każdy wieniec ma element religijny, że w każdym są symbole wiary, przypominające prawdę, że jesteśmy powołani do wieczności, jesteśmy dziełem Boga i że należy Mu się za to wdzięczność.

Po tym podsumowano konkurs na najładniejsze wieńce dożynkowe, zorganizowany przez Ośrodek Kultury Gminy Zgierz. Przewodnicząca komisji, Maria Niewiadomska – Rudnicka, ogłosiła wyniki konkursu. Zgłoszono do niego 14 wieńców z Białej, Brachowic, Dąbrówki, Dzierżanej, Grotnik, Jasionki, Kęblin, Kwilna, Lorenek, Łągiewnik, Proboszczewic w Zgierzu, Słowika, Szczawina i Wypychowa. Komisja oceniła wieńce w dwu kategoriach: tradycyjne i stylizowane. W pierwszej pierwszej miejsce zajęli mieszkańcy Łągiewnik, drugie członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z Dzierżanej i Białej, a trzecie KGW ze Słowika i Jasionki. W kategorii wieńców stylizowanych pierwsze było



Gwiazdą dożynek był zespół Elektryczne Gitary

Koło Gospodyń Wiejskich z Lorenek, drugie KGW z Proboszczewic i Kęblin, trzecie KGW z Wypychowa, a czwarte KGW z Dąbrówki, Szczawina, Brachowic, Kwilna i Grotnik. Dyplomy wręczył Henryk Tomczak, wójt i przewodniczący Stowarzyszenia Zgierz 2000, które ufundowało dwie główne nagrody za pierwsze miejsca.

Wójt gminy Zgierz i prezes ZM-G OSP w Zgierzu, Henryk Tomczak, oraz komendant gminny OSP, Jan Kowalczyk odznaczyli wielu zasłużonych strażaków jednostek OSP.

Następnie, podsumowano konkurs „Czysta zagroda – piękniejsza wieś”. Wyniki przedstawiła przewodnicząca komisji konkursowej, Maria Gwarczyk. Nagrody rzeczowe wręczyli wójt gminy Zgierz Henryk Tomczak i członkowie Komisji konkursowej. Artykuł Marii Gwarczyk, omawiający konkurs, drukujemy na 15 str. tego numeru „Na Ziemi Zgierskiej”.

Wójt Henryk Tomczak podziękował „wszystkim jednostkom OSP, Kołom Gospodyń Wiejskim i radnym ostatniej kadencji za to, że potrafili znaleźć wspólny język, porozumieć się ze sobą i zrealizować plany. Sukcesy gminy nie byłyby możliwe, gdyby nie miała przyjaciół, z instytucji i służb. Nadchodzące wybory samorządowe są najważniejszym wydarzeniem w najbliższej przyszłości” – powiedział wójt i zachęcił, „żeby zgłaszać na radnych ludzi mądrych, sprawdzonych i z wiedzą. Większość sił nie komunistycznych ma w gminie zawartą koalicję do rady przyszłego powiatu. Jest też szeroka centroprawicowa koalicja w Zgierzu”. Wójt podziękował firmom, które wspierają gminę.



„Pojedynek” aktorów wzbudził żywą reakcję.

Z kolei, sekretarz premiera Jerzego Buzka, Krzysztof Kwiatkowski powiedział, że przed wyborami prawica przedstawi w Zgierzu bardzo szerokie porozumienie i dużą grupę kandydatów na listy do sejmiku samorządowego, rad powiatu, miasta i gminy Zgierz.

Po uroczystościach oficjalnych, odbyła się duża część artystyczna. Wystąpili: orkiestra 5 Zgierskiego Pułku Radiotechnicznego, zespoły folklorystyczne „Anilana” i „Podhale”, zespół Colorado i inne grupy muzyczne. Wieczorem, odbył się ponad dwugodzinny koncert znanej grupy „Elektryczne Gitary”. Koncert zgromadził wiele młodzieży. Po nim odbył się pokaz ogni sztucznych. Festyn zakończyła dyskoteka, która skończyła się po północy.

Sponsorami Dożynek, a szczególnie występów zespołów muzycznych, byli: Browar Staropolski, Radio Manhattan, Budziarski Daewoo Centrum w Zgierzu, Restauracja Tobiasz z Bydgoszczy, Bakoma S.A., PZU Życie S.A., Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, Wywornia Eko-Puls z Gieczna, Bank Spółdzielczy, Powszechny Bank Gospodarczy i PKO ze Zgierza. Wszystkie te firmy i instytucje posiadały swoje stoiska informacyjne.

Festyn oraz konkursy z nagrodami prowadził Paweł Konnak, „Konio”, znany z telewizyjnego programu La La Mi Do. Festyn urozmaiciły występy aktorów z Łodzi, pokaz zapaśników Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego, karuzele, jazdy konne i inne atrakcje.

Tomasz Soldenhoff

Jubileusz OSP

W niedzielę, 6 września 98 r., w Wypychowie odbyły się obchody 30-lecia Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej i otwarcie nowej strażnicy.

Na placu przed strażnicą zebrali się przedstawiciele OSP Wypychów, zaproszeni goście, reprezentacje Jednostek OSP z gminy Zgierz z pocztami sztandarowymi i orkiestra OSP Szczawin, oraz wielu mieszkańców Wypychowa i innych miejscowości. Orkiestra zagrała hymn narodowy. Mszę św. połową odprawili wojewódzki Kapłan Strażaków, ks. Henryk Betlej i proboszcz Parafii pw. św.

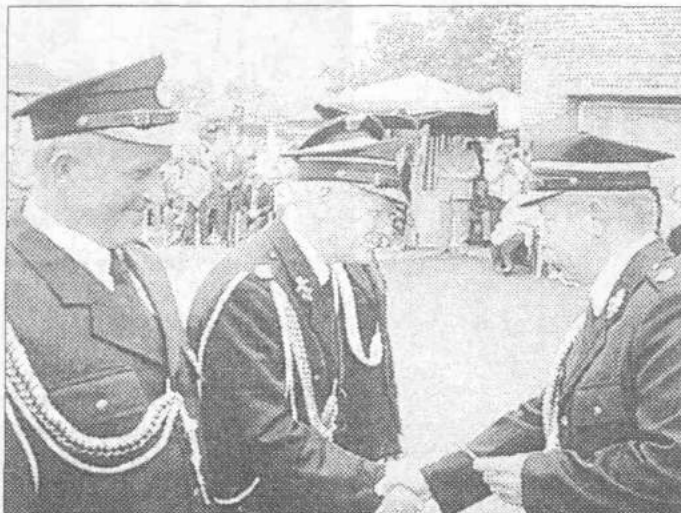
Wszystkich Świętych i św. Jakuba Apostoła w Giecznie, ks. Kazimierz Malcer. Ks. Henryk Betlej powiedział, że dla społeczności Wypychowa jubileusz 30-lecia i oddanie nowej strażnicy oraz poświęcenie samochodu to wielka i ważna uroczystość. Uczestnicy mszy podziękowali Bogu za 30 lat służby OSP. W homilii, ks. Kazimierz Malcer powiedział, że potrzeba było wielu starań i zabiegów, by zbudować strażnicę. – Taki budynek mógł stanąć tylko dzięki uporowi, pracy i sponsorom – powiedział on. – Wierni pomodlili się o łaski za pośrednictwem patrona strażaków, św. Floriana. Ks. Malcer złożył życzenia mieszkańcom: – Wspólnota parafialna zależy od domowych wspólnot i takich, jak jednostki strażackie – powiedział on i życzył strażakom zawsze odważnego i skutecznego działania.

Sekretarz OSP w Wypychowie, Ryszard Barylski, w imieniu OSP, przywitał zebranych i kapłanów.

Ks. Henryk Betlej po modlitwie poświęcił strażnicę i przekazany niedawno Jednostce OSP Wypychów samochód Jelcz. Sekretarz Zarządu OSP Wypychów, Ryszard Barylski odczytał Kronikę, w której przedstawiono działalność Jednostki, pracę społeczną,

działania dla pozyskania samochodów, sprzętu, wyposażenia i mundurów, oraz budowę strażnicy z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy. Mieszkańcy Wypychowa w czynnie społecznym wykonali fundamenty, a budynek pracownicy gminnych Robot Publicznych w Białej, we współpracy z OSP Wypychów i Urzędem Gminy Zgierz. Istotne wsparcie finansowe dla budowy zapewnił wójt gminy Henryk Tomczak i Zarząd Gminy Zgierz.

W trakcie uroczystości, prezes ZW



Henryk Tomczak gratuluje Stanisławowi Szczęśniakowi

OSP Marian Łabędzki, sekretarz ZW OSP, Tadeusz Winiarski i wójt gminy Zgierz i prezes ZM-G OSP w Zgierzu, Henryk Tomczak odznaczyli strażaków. Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa i odznakę „35 lat” otrzymał Bogdan Barylski, a Srebrny medal za zasługi – Ryszard Barylski. Srebrny medal i odznakę „35” lat przyznano Zenonowi Tomczakowi. Srebrny medal i odznakę „30 lat” otrzymał Jan Adamski, zaś srebrny medal i odznakę „45 lat” Stanisław Leszczak. Siedemnastu druhów strażaków otrzymało Srebrne, Brązowe medale „Za zasługi dla pożarnictwa” i odznaki za wysługę 30, 15, 25, 15 i 5 lat, a dwóch odznaki „Wzorowy Strażak”. Wójt gminy Zgierz i prezes

ZM-G OSP, Henryk Tomczak wręczył dyplomy uznania w podziękowaniu za całokształt prac na rzecz OSP w Wypychowie: Stanisławowi Szczęśniakowi, Ryszardowi Barylskiemu i Jerzemu Leszczakowi oraz członkiniom Koła Gospodyń Wiejskich, które współpracuje z OSP i ma również siedzibę w strażnicy. Prezes ZW OSP, pogratiłował Jednostce z Wypychowa strażnicy i samochodu, oraz podziękował tym, których trud przyczynił się do powstania budynku i przekazania samochodu. W imieniu komendanta wojewódzkiego PSP, bryg. inż. Andrzeja Brandta, list z życzeniami dalszych osiągnięć i gratulacjami dla Jednostki OSP w Wypychowie przeczytał zastępca komendanta PSP w Zgierzu, Zbigniew Babiński.

Wójt gminy i prezes ZM-G OSP Henryk Tomczak w przemówieniu powiedział, że spoglądając na to, ile straż w Wypychowie przepracowała na rzecz OSP, cieszy się, że wspólnym wysiłkiem społeczności Wypychowa i gminy udało się taki obiekt skończyć. Choć organizacyjny plan był dużo większy, KGW i OSP powinny doprowadzić do tego, by strażnicę wykorzystano w takim zakresie, jaki jest, bo jest w niej miejsce dla organizacji. Henryk Tomczak życzył Jednostce wysokiej aktywności i podziękował jej za współpracę.

Złożył on także życzenia i podziękował orkiestrze OSP Szczawin, która uczestniczy we wszystkich ważniejszych wydarzeniach państwowych i religijnych w gminie Zgierz. Następnie, prezes ZW OSP M. Łabędzki i wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak dokonali oficjalnego otwarcia strażnicy, przecinając wstęgę. Komendant gminny OSP, Jan Kowalczyk powiedział, że wójt Henryk Tomczak włożył dużo trudu w budowę strażnicy. Po tym, uczestnicy uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej OSP Wypychów i odbyły się poczęstunek oraz zabawa taneczna w strażnicy z udziałem wielu osób.

Tomasz Soldenhoff

Rekiny zrezygnowały

Pomiędzy Przylądkiem Galimas a Zatoką Darien na Morzu Karaibskim leży przepiękny, przeładunkowy port kolumbijski, Santa Marta. Jest to port, który znajduje się jeszcze po atlantyckiej stronie Kanału Panamskiego. Columbia posiada również porty po drugiej stronie Kanału, czyli już na Pacyfiku. Santa Marta to taki klondike kawowy, gdzie kawa jest ładowana i rozsyłana do wszystkich zakątków świata. Wzdłuż miasta biegnie bulwar położony nad samym morzem, zatopiony w Alei Palmowej. Wzdłuż tej Alei umiejscowiło się mnóstwo kafejek i barów. O zmierzchu przynosi się tu całe życie towarzyskie tubylców i przyjezdnych. Trwa tu nieprzerwanie jedna wielka festa. Rozmieszczają się tu falami gromady kreolskich dziewcząt posylokując na obcych. W Ameryce Łacińskiej taki jest zwyczaj zwracania na siebie uwagi. Wygląda to tak: ps!, ps!. A oznacza: „podobasz mi się, zwróć na mnie uwagę“.

Jest tu okropnie gorąco. Jak przystało na przyrównikową strefę, piekielnie ładne dziewczęta. Można tu również spotkać jaszczurki wielkości kota, wspinające się po murach. Jest tu bardzo egzotycznie i niebezpiecznie. Tak jest w całej Ameryce Południowej, może z wyjątkiem

Argentyny, ale ta na znajduje się na półkuli wschodniej. Według miejscowego zwyczaju, broń nosi się zatknietą za pasek i często robi się z niej użytek. W nocy ciągle słychać strzały. Jak na westernie. Pomimo tych niebezpieczeństw zawsze chętnie przybijam do tego egzotycznego portu. Zawsze można napotkać tu coś ciekawego, przeżyć jakąś przygodę.

Kiedyś idąc po pracy z kolegami bulwarem w Santa Marta zбочyliśmy na plażę. Narodził się pomysł popływania w ciepłych wodach Morza Karaibskiego. Pomysł ten przerodził się w przygodę, która nieomalże stała się zbiorową tragedią. W trakcie wyprawy towarzyszyła nam pani doktor. Kiedyś na każdym statku zatrudniony był na etacie lekarz. Teraz, w epoce łączności satelitarnej zrezygnowano z etatu doktora, a jedynie korzysta się z porad Medical Radio. Traf chciał, że pani doktor była szczególnie nieurodziwa jak na ten gatunek przystało. Przy smukłych, pięknych kreolkach prezentowała się mizernie. Taka babochłop. Na dodatek nosiła specyficzne okulary. Każde szkło po kilka cylindrów.

W kilka osób wypłynęliśmy dosyć daleko od brzegu unoszeni przybojową falą. Na czele płynęła pani dok-

tor, która była bardzo dobrą pływaczką i wyprzedziła wszystkich znacznie. W pewnym momencie otoczyło ją stado rekinów. Wokół było widać złowieszcze płetwy przcinające wodę. Wszyscy, po ocenie sytuacji zaczęli szybko płynąć w stronę plaży, z wyjątkiem pani doktor, która oddalała się w kierunku pełnego morza. Nastąpiły chwile grozy i oczekiwania na atak rekinów. Wszyscy dopłynęli do plaży, bijąc po drodze rekordy życiowe, a pani doktor pływała spokojnie wśród rekinów. Po długiej chwili wróciła na brzeg cała i zdrowa. Na nasze zapytania odpowiadała, że żadnych rekinów nie widziała. Było to chyba podyktowane brakiem okularów, które zostawiła na brzegu. Mimo wszystko zaimponowała nam swoimi umiejętnościami pływackimi i odwagą. Po powrocie na statek opowiedzieliśmy załodze naszą przygodę. Od tej chwili pani doktor stała się „równą babą“, prawdziwym marynarzem. Jadynie tylko bosman, który miał z nią „na pieńku“, tak skomentował: „Chłopaki! Ze starej panny nawet rekiny zrezygnowały“. Ale z uznaniem spoglądał w jej kierunku.

Grzegorz Matusiak

Rajd samochodowy ze Zgierza

W sobotę, 3 października 1998 r., o godz. 10, rozpocznie się pierwszy Rajd Samochodowy „MINI-MAX“.

Start odbędzie się na Malince w Zgierzu, na parkingu koło baru „Stodoła“, a meta będzie w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżaznej (ok. 2 km od Białej), w gminie Zgierz.

Dla zwycięzcy Rajdu puchar ufundował wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak.

W czasie rajdu odbędą się też konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych, ognisko i dyskoteka.

Minimum Safari Maksimum Wrażeń.

Zgłoszenia

pod nr tel. 717 68 66.

Rajd organizuje Społeczność Radia Obywatelskiego - Sztab Ratownictwa CB w Zgierzu. Rajd jest ogólnodostępny. Udział wziąć w nim może nie więcej, niż 200 pojazdów.

Mariola Otocka

Jesienią na wsi

Jesień to okres zbierania ostatnich plonów z pola. Odbywa się wtedy zbiór i niektórych warzyw. Niegdyś przy tym /głównie przy zbiorze ziemniaków/ gospodarze często pomagali sobie wzajemnie. Bywało niekiedy, że rozpoczynając kopanie ziemniaków pierwszym koszykiem tych ziemiołódów zebranych z pola obsypywano gospodarza lub gospodynie, mówiąc „na szczęście, żeby zawsze pięknie się rodziły”. Wykopki ziemniaków zazwyczaj kończono w dniu św. Jadwigi Śląskiej /15 października / lub św. Łukasza /18 października /. Ludowe przysłowie na ten temat mówiło: „Na święty Łukasz czego w polu szukasz?”.

Po zakończeniu zbiorów gospodarze, którzy sobie nawzajem pomagali, urządzali jedno wspólne okrężne – poczęstunek, często z udziałem muzykantów. W niektórych wsiach naszego regionu zamiast nazwy okrężne mówiono kartoflanka. Zwyczaj okrężnego istniał jeszcze niekiedy po drugiej wojnie światowej. Zanikł wtedy, gdy zaczęto stosować udoskonalone koparki mechaniczne do wydobywania z gleby ziemiołódów.

Po wykonaniu wszystkich prac polowych zajęcia rolników ograniczały się do prac w obejściu. Łącznie je często z wieloma formami społecznego współdziałania i zbiorowej rozrywki. Jedną z takich form

było pocieranie lnu i konopi, czyli czynności przy obróbce tych roślin włókniстых. Od zdrewniałych części lnu lub konopi – paździerzy, które oddzielano od włókien, pochodzi nazwa miesiąca października. Właśnie w październiku gospodynie zbierały się do pocierania wspomnianych roślin. Do czynności tej zapraszano kilka lub kilkanaście dziewcząt i kobiet, umilając czas śpiewem i gawędą. Na zakończenie pocierania podawano posiłek zwany powtórnicą. W niektórych wsiach zamiast powtórnicą mówiono: podkurek, okrężnica lub okrężne.

Henryk Szubert

BEST

TV-SAT-AUDIO-VIDEO

95-100 Zgierz ul. Długa 5
tel. (0-42) 17-44-33 tel/fax 19-00-17
e-mail: best@dostkomp.lodz.pl

Najtańszy sprzęt RTV

RATY

- bez poręczycieli
- bez pierwszej wpłaty
- najniższe oprocentowanie

DARMOWY TRANSPORT

Każdy klient przy zakupie otrzymuje bezpłatny talon o wartości 50 zł do sieci wypożyczalni kaset „OSCAR”

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW



CANAL+

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO TANIO

**Oferta specjalna w sprzedaży
ratałnej dla rolników!**

Pamiętajmy o zagrodach

O bogactwie walorów krajobrazowych i przyrodniczych naszej gminy nie muszą chyba nikogo przekonywać. Znają je mieszkańcy najlepiej. Docenili je również ludzie żyjący na co dzień w łódzkiej aglomeracji, którzy znajdują w gminie Zgierz swoje własne miejsca wypoczynku.

Najcenniejsze fragmenty przyrody gminy Zgierz zostały objęte ochroną, bowiem nie powinniśmy niszczyć tego, co dała nam natura, a pamiętać, że to, co robimy, pozostaje również dla przyszłych pokoleń. A zatem chrońmy, ale także twórzmy nowe.

Pięknie wyglądające zagrody, działki letniskowe, to wynik wieloletniej pracy ich właścicieli. Zadanie jest tym bardziej trudne, że o estetyce świadczą nie tylko umiejętności ogrodnicze, ale w równej mierze wyobraźnia i pomysłowość, której efekty są widoczne po kilku latach. Aby promować pracę właścicieli piękniejszych zagród, Zarząd Gminy Zgierz zorganizował w tym roku po raz drugi konkurs pod hasłem „Czysta zagroda – piękniejsza wieś”.

Do konkursu przystąpiło 32 uczestników, w tym 2 właścicieli działek siedliskowych.

Zgodnie z regulaminem, Komisja dokonała w każdym gospodarstwie po dwie lustracje, zwracając szczególną uwagę na: ochronę środowiska wiejskiego przez właściwe zabezpieczenie i usuwanie odpadów powstających w gospodarstwie, estetykę obejścia, ogólny wygląd gospodarstwa, stan upraw przydomowych.

Komisja ustaliła nagrody w 5 kategoriach.

I Kategoria – dla gospodarstw, które dokonały największych zmian w swoich zagrodach w trakcie trwania konkursu.

Nagrody w postaci koszy, namiotów ogrodowych oraz pościeli ekologicznej otrzymały: Olejniczak Elżbieta ze Słowika oraz Manista Helena z Lorenek.

II Kategoria – gospodarstwa rolne, które wyróżniły się utrzymaniem czystości, estetyki i higieny zagrody wiejskiej.

Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Wypychowski z Samotnika.

Należy podkreślić pomysłowość w urządzeniu jego zagrody. Janusz Wypychowski otrzymał jako nagrodę przydomową oczyszczalnię ścieków firmy „SEBICO” łącznie z montażem w gospodarstwie.

II miejsce zajęło 7 uczestników konkursu: Zenona Piotrowska z Wypychowa, Państwo Partyccy z Wołynia, Teresa Sędzicka z Kęblin, Jolanta Karpińska ze Szczawina, Mieczysław Michałak z Glinnika, Państwo Różyccy z Kaniej Góry, Bogumiła Kupis-Knyszka z Marcjanki.

Każda z osób otrzymała nagrodę w postaci kosiarki spalinowej.

III Kategoria – gospodarstwa wyróżniające się poprawną estetyką w urządzeniu zagrody oraz

właściwym utrzymaniu czystości.

Komisja przyznała nagrody w postaci kosza i sprzętu gospodarstwa domowego następującym uczestnikom konkursu: Ewie Majewskiej z Jasionki, Bożenie Rogalskiej z Jasionki, Krystynie Sęk z Jasionki, Halinie Marciniak z Brachowic, Iwonie Olejniczak z Brachowic, Annie Skowron z Kwilna, Kazimierzowi Gosa z Wołynia, Ewie Królikowskiej ze Szczawina Dużego, Marii Kacprzak ze Szczawina Małego, Marianowi Mirys z Podola.



Wójt H. Tomczak wręcza dyplom nagrodzonej w konkursie.

IV Kategoria – Działki siedliskowe.

Nagrody w postaci koszy i kompletów pościeli otrzymali: Hanna i Michał Pietrzak z Rosanowa, Anna i Paweł Pietrzak z Rosanowa

V Kategoria – Gospodarstwa charakteryzujące się poprawną czystością, ale trzeba jeszcze usunąć pewne uchybienia.

Nagrody rzeczowe w postaci albumów książkowych otrzymali: Wiesława Pędzicka z Rosanowa, Stanisława Tomczak ze Słowika, Wanda Adamska ze Słowika, Renata Biadała z Wypychowa, Bogumiła Łuchniak z Lorenek, Małgorzata Karaśkiewicz z Kwilna, Janina Jermuż z Kęblin, Sędzicy z Besiekierza Rudnego, Olejniczakowie z Besiekierza Rudnego.

Komisja dziękuje wszystkim uczestnikom za udział i zaprasza do przyszłorocznej edycji.

Maria Gwarczyk

Szeroką koalicją do powiatu

Z Henrykiem Tomczakiem,

wójtem gminy Zgierz,

rozmawia Mirosław Orzechowski.

– Jak widzi wójt gminy Zgierz miejsce swojej gminy w nowym podziale administracyjnym?

– Gmina Zgierz dała się poznać ze swej dużej aktywności, wyróżniała się zabiegami na rzecz działań gospodarczych, widoczne były działania promocyjne. W przyszłym powiecie gmina Zgierz pragnie zaznaczać swą obecność wśród gmin wiejskich, a także miejskich, równie aktywnym działaniem.

– Czy powiat nie spowoduje utraty znaczenia gmin?

– Uważam, że zbyt mało informacji na temat kompetencji powiatu i ról gmin w nowej rzeczywistości podawanych jest przez media. Polityka informacyjna rządu powinna być bardziej aktywna. Mieszkańcy powinni wiedzieć, że zmiany nie odbywają się kosztem ograniczania gminy, ale właśnie władzy centralnej. Gminy zachowują swoje kompetencje w podstawowym zakresie. Powiat będzie spełniał rolę pośredniego szczebla, którego rolą będzie wspomaganie gmin w kontaktach z województwem. Jednocześnie, gmina ma zagwarantowaną niezależność prowadzenia własnej polityki i gospodarki.

Dysponowanie środkami finansowymi przez powiaty, to przybliżenie ich do gmin i gwarancja na racjonalne wykorzystywanie. Ośmioletnie doświadczenia samorządów niejednokrotnie udowodniły, że podział pieniędzy na szczeblu centralnym, nie sprzyja właściwemu ich wykorzystaniu.

– Jak na tle reformy samorządowej będzie wyglądać kondycja wsi?

– Nie powinno się wprost łączyć kondycji wsi z reformą administracji. Może nastąpić lekka poprawa z powodu sprawniej działających struktur. Natomiast kondycja wsi będzie zależna głównie od ogólnej sytuacji rolnictwa w Polsce, co kształtowane jest przez politykę rządu choćby w kontekście wejścia Polski do Unii Europejskiej. Trzeba mieć świadomość tego, że zbudowanie dobrego programu rolnego nie ochroni gospodarstw, które dysponują słabymi glebami V i VI klasy. Takich gospodarstw w gminie Zgierz nie brakuje. Tam, gdzie są słabe ziemie, samorząd gminny będzie musiał wykorzystać środki na rozwój gospodarczy, który zapewni nowe miejsca pracy rolnikom, chociażby w przetwórstwie, czy innych dziedzinach gospodarczych.

– Co sądzi Pan o powstaniu trzech powiatów z ramach dotychczasowego województwa łódzkiego?

– Najrozsądniejszą była propozycja utworzenia dwóch powiatów ziemskich – zgierskiego i pabianickiego. Trzeci powiat został utworzony z głębokim podtekstem politycznym. Został przy tej okazji zlikwidowany powiat brzeziński z głębokimi tradycjami. Osłabiono ekonomicznie powiat pabianicki, który przybrał bardzo dzi-



Henryk Tomczak

wny kształt. W moim przekonaniu, podjęto błędne decyzje. Naciski gmin, z których pochodzi wielu działaczy PSL, doprowadziły do utworzenia trzeciego powiatu – wschodniego łódzkiego. Faktycznie chodziło o partykularne interesy, które mogłyby być ograniczane przez siły w takich ośrodkach jak Zgierz, czy Pabianice. Jak wszyscy wiemy, nie był to pomysł ani rządu, ani premiera.

– Czym jest spowodowany fakt, że to samo środowisko, działacze Zgierza i gminy skupione wokół Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000, w zależności od miejsca do którego kandyduje, idzie różnymi ugrupowaniami?

– Zdajemy sobie sprawę, że mimo przewagi AWS w wyborach parlamentarnych, samo miasto jest miejscem, gdzie lewica ma znaczący elektorat. Biorąc to pod uwagę, w mieście powstała szeroka koalicja z udziałem ROP, UW i Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000.

udziałem ROP, UW i Zgierskiego Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000. Idziemy do wyborów, konsolidując siły wokół AWS. Pójście na osobnych listach może jedynie osłabić nasze siły wobec SLD.

W powiecie sytuacja wygląda inaczej. Mimo, iż miasto Zgierz, jest dużym ośrodkiem, to stanowi jedynie 1/3 elektoratu powiatu. Są w nim gminy i miasta, w których wpływ komunistów jest znacznie mniejszy. Z tego powodu mogliśmy sobie pozwolić na oddzielne listy. Ci, którzy są przekonani o słuszności działania w AWS, idą razem na wspólnych listach, ale koalicji tak szerokiej jak w mieście już nie ma. UW idzie na osobnej liście.

- Jakie podstawowe kompetencje będą należały do powiatu?

- W gestii powiatu znajdują się w pierwszym rzędzie szpitale, szkolnictwo podstawowe i ponad podstawowe, sfera bezpieczeństwa publicznego - policja, straż pożarna oraz szereg kompetencji obecnego Urzędu Wojewódzkiego, potrzebnych w podstawowym zakresie do obsługi mieszkańców gmin - takich, jak ochrona środowiska, rolnictwo, uzgodnienia budowlane - to, z czym na co dzień przychodzi mieszkaniec do urzędu.

- Czy społeczności gmin, które wejdą do powiatu zgierskiego, mają już w tej chwili elementy jednoczące?

- Jednym z takich elementów jest miesięcznik „Na Ziemi Zgierskiej”,



Marzenna Ociesielska, Maria Gwarczyk, Henryk Tomczak, Teresa Kulesza

który niesie informacje na temat gminy Zgierz poza jej obszary. Miesięcznik rozchodzi się w gminach: Zgierz, Ozorków, Parzęczew i w mieście Zgierzu już od sześciu lat. Nasze problemy są znane mieszkańcom innych gmin.

Z inicjatywy gmin powiatu Zgierskiego, odbyły się również cztery spotkania, na których zastanawialiśmy się, jak będzie wyglądać współpraca między nami, jak będzie wyglądało przekazanie kompetencji, choćby wydziałów komunikacji, które muszą być centralnie skomputeryzowane w powiecie.

- Reforma wprowadzi zmiany w Urzędzie Wojewódzkim. Czy kadra, która straci pracę, powinna być przeniesiona do powiatu

i kiedy nastąpi pełna dyspozycyjność urzędu powiatowego?

- Zgodnie z obecnymi zasadami pełne funkcjonowanie Urzędu Powiatowego powinno nastąpić w połowie 1999 r. Mogłoby się to stać jeszcze szybciej, gdyby większe uprawnienia otrzymali rada powiatu i starosta.

Nie powinno być mechanicznego przenoszenia urzędników z obecnych urzędów rejonowych. Sądzę, że z pierwszym dniem dwudziestego pierwszego wieku powiat będzie funkcjonować w pełni sprawnie.

Rozmawiał:

Mirosław Orzechowski

jeśli bliskie Ci są :
rodzina wspólnota Ojczyzna

głosuj na kandydatów

Akcji Wyborczej Solidarność

Aktywna społecznie

Zainicjuje powstanie kompleksowego programu zagospodarowania surowców wtórnych, gromadzenia, oczyszczania i utylizacji odpadów i ścieków.

Maria Gwarczyk

Lat 46. Żonata, dwóch synów. Mieszkaneczka Rosanowa. Od stycznia 91 r. pracuje w Urzędzie Gminy Zgierz.

Radna I i II kadencji Rady Gminy Zgierz. W mijającej kadencji była wiceprzewodniczącą Rady, później członkiem Zarządu. Należy od 94 r. do Stowarzyszenia Samorządowego Zgierz 2000, a obecnie również jest członkiem RS AWS.

Brała aktywny udział w pracach społecznych podejmowanych w Rosanowie: przy budowie wodociągu i drogi. Aktywnie uczestniczyła w akcji telefonizacji wsi: Rosanów, Łucmierz i Emilia. Efektem tej działalności jest 350 aparatów telefonicznych, dzwoniących dziś w naszych domach.

Przyczyniła się do uporządkowania wielu ulic, które stwarzały zagrożenie przez złą widoczność (ulice, porośnięte drzewami, krzakami i żywopłotami wielokrotnie nasadzonymi przez nieświadomych właścicieli działek).

Wielokrotnie była organizatorem festynów ludowych cieszących się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności i letników.

Współpracując ze sportowcami

z LZS należała do inicjatorów rozpoczęcia budowy Gminnego Obiektu Sportowego w Rosanowie.

W czasie trwania obu kadencji czynnie współpracowała ze szkołą w Słowiku, niosąc pomoc w wielu sprawach. Pracując w Zarządzie Gminy Zgierz była odpowiedzialna za rozwiązywanie problemów śmieci.

Choć podjęte zadanie było trudne i odpowiedzialne, dziś może mówić o pomyślnym finale. Gmina wydała koncesję firmie, która odbiera śmieci od mieszkańców i wywozi na wysypisko.

W przyszłej Radzie Powiatu Zgierskiego pragnie zajmować się w dalszym ciągu sprawami ekologii – zainicjować powstanie kompleksowego programu zagospodarowania surowców wtórnych, gromadzenia, oczyszczania i utylizacji odpadów i ścieków. – selektywną zbiórką śmieci i ich właściwego składowania.



Maria Gwarczyk

Wielokrotnie pomagała ludziom. Uważa, że należy objąć opieką osoby starsze i będące w trudnej sytuacji życiowej. Dobrym rozwiązaniem zapewniającym im godniejszą jesień życia, mogą stać się na wsiach kluby dziennego pobytu, które dotychczas funkcjonują jedynie w miastach.

Pragnie zajmować się również poprawą jakości dróg, zwłaszcza na terenach wiejskich, które staną się szansą na aktywizację gospodarczą terenów poza wielkimi miastami.

jeśli chcesz decydować o przyszłości
rodziny wspólnoty Ojczyzny

głosuj na kandydatów

Akcji Wyborczej Solidarność

Z sercem

sobie też walkę z patologiami wśród ludzi młodych.

Pragnie czynnie uczestniczyć w reformie służby zdrowia i chce zająć się sprawami młodzieży.

Alicja Marzenna Ociesielska

Ur. 9.07.1958 r. Mieszka w Dąbrówce. Ukończyła LO im. St. Staszica w Zgierzu i Instytut Teologiczny w Łodzi.

Pracowała jako kontysta w PKO w Zgierzu w l.1977 – 79 i jako rejestratorka medyczna w Ośrodku Zdrowia w Dąbrówce, od 79 r. do dziś. Była członkiem NSZZ „Solidarność” w latach 1980–93, a od 93 r. do dziś jest przewodniczącą „Solidarności” Gminnej Służby Zdrowia.

W ostatniej kadencji była przewod-

niczącą Rady Sołeckiej w Dąbrówce Wielkiej.

W Radzie Powiatu Zgierskiego przede wszystkim pragnie czynnie uczestniczyć w reformie służby zdrowia na szczeblach samorządowych i chce zająć się sprawami młodzieży, nakłaniając do zaangażowania we wszystkie sprawy ją dotyczące.

Za główny cel stawia



Alicja Marzenna Ociesielska

Dla młodzieży

Chce propagować ideę samorządności wśród młodzieży i tworzyć warunki do turystyki lokalnej

Teresa Kulesza

Urodziła się 25.05.1953 roku. Mieszka w Smardzewie. Ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie w 1977 r. Pracowała w Szkole Podstawowej w Szczawinie w latach 1977 – 94, jako nauczycielka.

Od 94 r. pracuje w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Zgierzu, jako nauczyciel. Od 2 lat jest członkiem Stowarzyszenia Gmina 2000 oraz 8 lat członkiem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Stowarzyszenia Towarzystwa Schronisk Mł-

dziezowych.

Pełniąc mandat radnego, pragnie:

– propagować ideę samorządności młodzieży przez inspirowanie do tworzenia Młodzieżowych Rad Samorządowych,

– organizować wypożyczynki dla dzieci z rodzin najuboższych,

– tworzyć warunki do rozwoju turystyki lokal-

nej jako formy spędzania czasu wolnego przez młodzież w istniejącej bazie lokalowej,

– utworzyć Powiatowe Centrum Gimnastyki Korekcyjnej w oparciu o istniejącą bazę materialną i kadrową.



Teresa Kulesza

Pomoc kombatantom

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje szczególne zasługi dla Polaków wszystkich obywateli polskich, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość ojczyzny, nie szczędząc życia i zdrowia na polach walki zbrojnej – w formacjach Wojska Polskiego, armii sojuszniczych, a także w podziemnych organizacjach niepodległościowych i w działalności cywilnej – z narażeniem na represje.

Sejm stwierdza, że władze III Rzeszy Niemieckiej, ówczesne władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a także komunistyczny aparat represji w Polsce, są winni cierpienie zadanych wielu obywatelom Państwa Polskiego ze względów narodowościowych, politycznych i religijnych. Spowodowały one śmierć wielu milionów osób, a dla wielu stały się przyczyną stałej utraty zdrowia.

Kombatantom i ofiarom represji należy jest głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych.

Dając wyraz tym intencjom, w styczniu 1991 r. Sejm uchwalił ustawę o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. W ustawie zawarto szereg uprawnień pracowniczych, emerytalnych, z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej przysługującej kombatantom, jak również wdowom lub wdowcom, emerytom, rencistom lub inwalidom pozostałym po kombatantach i innych osobach uprawnionych.

Mając na uwadze pogarszającą się sytuację finansową znacznej części społeczeństwa, w tym także kombatantów, w 1998 r. znowelizowano

ustawę z 1991 r., wprowadzając dodatkową pomoc pieniężną z Państwowego Funduszu Kombatantów dla najmniej uposażonych, znajdujących się w trudnej sytuacji kombatantów i innych osób uprawnionych, określonych w ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Osobom pobierającym renty z tytułu inwalidztwa wojennego, zrzeszonym w Związku, pomoc pieniężną z Funduszu przyznaje i udziela – Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, bądź Związek Ociemniałych Żołnierzy RP. Natomiast kombatantom i innym osobom uprawnionym, znajdującym się w szczególnie trudnych warunkach materialnych oraz w związku z zaistnieniem zdarzeń losowych, a także na częściowe pokrycie kosztów niezbędnego sprzętu rehabilitacyjnego i sprzętu pomocniczego ułatwiającego pracę i życie, jak również na uzupełnienie środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych i ochronę zdrowia, pomoc pieniężną z Państwowego Funduszu Kombatantów, przyznaje i udziela kierownik ośrodka pomocy społecznej, działający z upoważnienia rady gminy, właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osób uprawnionych.

Pomoc pieniężna z Funduszu może być przyznana na wniosek osoby uprawnionej, jej przedstawiciela ustawowego lub innej osoby, za zgodą osoby uprawnionej. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o przyznaniu uprawnień kombatanckich lub zaświadczenie o uprawnieniach wdowy lub wdowca pozostającego po kombatancie oraz inne dokumenty stano-

wiące podstawę ustalenia stanu zdrowia, sytuacji rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej.

Przyznanie pomocy pieniężnej z Funduszu uzależnione jest od dochodu osoby samotnej, bądź od dochodu na osobę w rodzinie osoby uprawnionej, jak również od środków finansowych przeznaczonych na realizację tej pomocy, przekazywanych przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

W przypadku osób samotnych łączny dochód nie może przekraczać wysokości 220% najniższej emerytury, pomniejszonej o kwotę zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, czyli aktualnie od 1 września 1998 r. jest to kwota 801,24 zł.

W przypadku osób zamieszkałych w rodzinie, dochód na osobę nie może przekraczać 150% najniższej emerytury, czyli kwoty 546,30 zł. Przy czym, przez pojęcie rodziny osoby uprawnionej rozumie się współmałżonka, bądź dzieci będące na jej utrzymaniu do ukończenia 16 lat życia, a w przypadku nauki w szkole do czasu jej ukończenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat życia.

Wnioski o przyznanie pomocy z Państwowego Funduszu Kombatantów można otrzymać od pracowników socjalnych pełniących dyżury we wszystkich ośrodkach zdrowia na terenie Gminy Zgierz.

Małgorzata Bibel
Kierownik
Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej
w Zgierzu

Podziękowanie

Zarząd OSP Dzierżązna składa serdeczne podziękowania wójtowi gminy Zgierz Henrykowi Tomczakowi i

Włodzimierzowi Świąteczakowi za pomoc w zorganizowaniu pielgrzymki do Lichenia.

Andrzej Józwiak
Prezes Zarządu

Komunikat

Informuje się właściciele i dzierżawców nieruchomości, a w szczególności właściciele i dzierżawców działek rekreacyjnych, że nie jest dozwolone sadzenie drzew lub krzewów poza granicą swojej działki (np. wzdłuż działki ogrodzeniowej) w pasie drogi gminnej.

Forma nasadzeń tego typu powoduje zawężenie pasa drogowego, stano-

wiąć utrudnienie dla ruchu drogowego lub innych użytkowników drogi.

Właściciel nieruchomości dokonujący tego typu nasadzeń wykracza poza granice prawa własności.

W świetle przepisów kodeksu cywilnego, w tym np. art. 222 § 2 przeciwko osobie, która narusza własność właściciela, przysługuje roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z pra-

wem i zaniechanie naruszeń.

W związku z powyższym gmina jako zarządca drogi gminnej ma prawo nakazać właścicielowi nieruchomości, usunięcie nasadzeń rosnących poza granicami działki w określonym terminie.

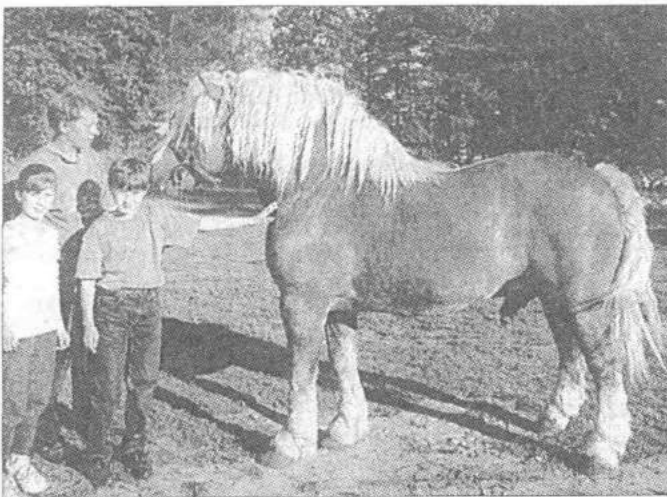
W przypadku nie wywiązania się właściciela (dzierżawcy) z nałożonego obowiązku, gmina ma prawo usunąć powyższe zakrzewienie bądź zaдрzewienie, obciążając właściciela (dzierżawcę) poniesionymi zastępczo kosztami finansowymi.

Andrzej Gibki

Przeegląd koni

W dniach 2, 3, 4, września 1998 r. Okręgowy Związek Hodowców Koni przeprowadził w woj. łódzkim przegląd licencyjny ogierów, licencje klaczy, selekcję źrebiąt 1 i 2-letnich oraz opis źrebiąt.

Hodowcy z gminy Zgierz i okolic doprowadzali konie hodowlane na targowicę w Zgierzu w dniu 3 września, oraz w Grabiszewie, Kotowicach, Besiekierzu Rudnym i Kęblinach w dniu 4 września. Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna w gminie i Zgierzu uznała 12 ogierów starych, oraz 2 ogierzy młode u Karola Limlera w Sadówce i Józefa Kozłowskiego w Zgierzu. W Besiekierzu Rudnym



Marek Baranowski z dziećmi i jego ogier rasy zimnokrwistej.

Marek Baranowski przedstawił również Komisji ogiera dzierżawionego 149 Delos rasy śląskiej, którego właścicielem jest Stado Ogierów w Bogusławicach. Konie występujące na w/w terenie należą do ras: kuce, koniki polskie, małopolskie, wielkopolskie, szlachetnej półkrwi, oraz zimnokrwistej.

Okręgowy Związek Hodowców Koni jest organizacją

społeczno-zawodową hodowców koni działającą na terenie woj. łódzkiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Do zadań Związku należy doskonalenie pogłowia koni przez odpowiednią selekcję materiału hodowlanego, organizację terenowej hodowli koni i prowadzenie dokumentacji.

Kariera konia hodowlanego rozpoczyna się od opisu źrebięcia przy matce. Warunkiem tego opisu jest przedstawienie świadectwa pokrycia klaczy. Otrzymany ze Związku dowód urodzenia źrebięcia umożliwia przyjęcie klaczy do licencji w wieku 3 lat, a w przypadku młodego ogiera może on być uznany przez komisję jako ogier w wieku 30 miesięcy.

Podstawowymi pomiarami każdego konia są: wysokość w kłębie, obwód klatki piersiowej, oraz obwód nadpięcia. Punktowa bonitacja konia jest odzwierciedleniem jego fenotypu. Poza wykorzystaniem konia jako siły pociągowej i do rekreacji, jest to gatunek zwierzęcia wykorzystywany w leczeniu dzieci. W dobie współczesnej mechanizacji, odejścia ludzi od natury, koń staje się odskocznią od codziennych problemów.

Dla zainteresowanych obejrzeniem ogierów podajemy, że 1 października od godz. 10⁰⁰ w Głownie odbędzie się aukcja i sprzedaż młodych ogierów.

Informacji udzielił inspektor Tomasz Palutek, kierownik Okręgowego Związku Hodowców Koni Łódź tel. 0-42 632-05-59.

Bernard Palmowski

Podziękowanie

Sołtys Janusz Kubicki i mieszkańcy sołectwa Sypin – Borowiec serdecznie dziękują panu Henrykowi Tomczakowi i Radzie Gminy Zgierz za wykonanie drogi asfaltowej od Gieczna do Borowca.

Oferta nieruchomości

I. Nieruchomość zlokalizowana jest we wsi Śladków Górny (25 km od Zgierza). Na działce (nr 60/1) o pow. 6388 m² zlokalizowane są następujące naniesienia:

1. budynek dawnej szkoły podstawowej o pow. użytkowej 367,0 m² i kubaturze 2850,0 m³
2. studnia wiercona, głębinowa z obudową
3. osadniki – szamba szczelne – 2 szt.
4. utwardzony wjazd i chodniki z elementów betonowych
5. ogrodzenie posesji od strony drogi

Zarówno naniesienia, jak i grunt, stanowią własność gminy Zgierz i - zgodnie z podjętą uchwałą przez Radę Gminy Zgierz - zostały przeznaczone do sprzedaży. Szacunkowa wartość nieruchomości wynosi 366 480 PLN.

Zgodnie z ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Zgierz działka znajduje się na terenie przeznaczonym pod usługi dla ludności.

Na działce rosną stare drzewa owocowe: jabłonie i śliwy w wieku ok. 30 lat, a granice wydzieleń obsadzone są 40-letnimi topolami, lipami i aka-



Budynek na sprzedaż po dawnej szkole w Śladkowie Górnym.

czynkowy lub działalność wytwórczą.

II. W odległości ok. 10 km od Zgierza przy drodze asfaltowej relacji Zgierz-Piątek w miejscowości Biała położone są 3 działki budowlane:

- 494/1 o powierzchni 4 937 m² – cena 34 559 PLN
- 494/2 o powierzchni 4 674 m² – cena 32 718 PLN
- 494/3 o powierzchni 4 698 m² – cena 32 886 PLN

Działki te posiadają możliwość wykonania przyłączy: wodociągowego, energetycznego i gazowego. Atrakcyjne usytuowanie i uzbrojenie może mieć decydujący wpływ na wykorzystanie działek pod działalność usługową.

III. Bogata oferta działek rekreacyjnych w Zdzisławowie oraz w Rosanowie.

Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie:

Urząd Gminy Zgierz, tel. 716 25 15 w.



Fragment budynku oferowanego na sprzedaż w Śladkowie Górnym.

cjami.

Atrakcyjne położenie na terenie słabo zaludnionym, może być dodatkowym atutem przy przeznaczeniu nieruchomości na ośrodek rehabilitacyjny, wypo-

107.

Urząd Gminy Zgierz

Szanse powiatu Zgierskiego

Rozmowa
z Radosławem Gajdą,
zgierzanie, z
rzecznikiem prasowym
województwa łódzkiego

- Czy funkcja rzecznika prasowego to ciężki kawałek chleba?

- Ta praca ma swoje wady i zalety. Dużo można się dowiedzieć o pracy urzędu wojewódzkiego i kompetencjach administracji rządowej, przekonać się, jak działają pewne mechanizmy władzy. Z drugiej strony jest się przedmiotem ataków ze strony politycznych przeciwników wojewody, dla których często liczy się wyłącznie efekt propagandowy, a nie to, po czyjej stronie jest racja.

- A jak traktują pana dziennikarze?

- Z większością jestem w dobrych stosunkach, gdyż do niedawna jeszcze zasiadałem pomiędzy nimi na konferencjach prasowych. Czasami jednak trudno im zrozumieć, że nie wszystko mogę im przekazać. Bo choć staram się jak najpełniej informować o tym, co dzieje się w urzędzie, to jednak dbam o to, by podawać informacje rzetelne i oficjalne.

- Co zatem jest pana powołaniem - dziennikarstwo czy praca urzędnika państwowego?

- Dziennikarstwo zawsze było moim marzeniem. Idąc na studia wybrałem filologię rosyjską (znam też angielski i niemiecki, ale wówczas nie czułem się w tych językach zbyt mocny), by po jej ukończeniu zdawać na podyplomowe studium dziennikarskie. Koniec studiów przypadł jednak na okres przemian w Polsce. Był rok 1990, o pracę nie było łatwo - zwłaszcza rusycyście, więc, gdy dostałem etat w szkole na Radogoszczu, byłem szczęśliwy. Szybko jednak zorientowałem się, że to nie to. Najpierw trafiłem do jednej z łódzkich prywatnych spółek, później do drugiej.

Prowadziłem też przez kilka lat działalność gospodarczą na własny rachunek. Wreszcie dość przypadkowo znalazłem się w Radiu MANHATTAN, gdzie zagrzałem miejsce na 5 lat.

- Czym pan się tam zajmował?

- Polityką, sportem, sprawami gospodarczymi, a także obsługą bieżących wydarzeń, m.in. relacjonowałem procesy sądowe. W radiu komercyjnym dziennikarz musi być uniwersalny, nie może pozwolić sobie na luksus zaszufładowania.

- To dzięki dziennikarskiemu podejściu do polityki znalazł się pan na stanowisku rzecznika wojewody?

- W pewnym sensie chyba tak. Pracując w radiu poznałem wielu polityków. Jeden z nich - dyrektor gabinetu wojewody Piotr Krzywicki zaproponował mi tę funkcję. Później propozycję powtórzył sam wojewoda Michał Kasiński. Wojewodzie się nie odmawia.

- Jeśli dobrze liczę, to od ponad 10 lat niewiele ma pan wspólnego ze Zgierzem, poza tym, że pan tu mieszka.

- Z Łodzią jestem związany instytucjonalnie, ze Zgierzem uczuciowo. Nieprzypadkowo zamieszkałem na osiedlu 650-lecia, bo w Łodzi ciężko znaleźć mieszkanie, z którego wychodząc ma się 200 metrów do lasu. Poza tym dość często przygotowywałem w radiu materiały reporterskie ze Zgierza - zarówno z miasta, jak i gminy. 4 lata temu dostałem nawet dyplom od prezydenta Zgierza za upowszechnianie spraw zgierskich oraz idei samorządności. Regularnie pisuję też do miesięcznika "Na Ziemi Zgierskiej".

- Temu nie mogę oczywiście zaprzeczyć. A co skłoniło pana do kandydowania do rady powiatu?

- Przed Zgierzem i okolicznymi gminami otwiera się wielka szansa rozwoju. 160-tysięczny powiat ma ogromne możliwości rozwoju. Trzeba tylko zdecydowanie kontynuować reformy zapoczątkowane przez



Piotr Krzywicki i Radosław Gajda

obecną, postsolidarnościową koalicję rządową.

- Czy to aby nie slogany?

- Skąd, w powiecie zgierskim będziemy mieli skrzyżowanie dwóch największych w Polsce autostrad, dwa fragmenty Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. To wszystko jest magnesem dla inwestorów. Już niedługo Zgierz przestanie się kojarzyć tylko z upadającymi państwowymi molochami i zasypiającą o 21-szej sypialnią Łodzi. Pojawiają się nowe firmy, sklepy, restauracje, puby. W Warszawskim czy Poznańskim duże przedsiębiorstwa już uciekają z wielkich miast, lokując się jednak w ich pobliżu. A to pociąga za sobą rozwój całej infrastruktury.

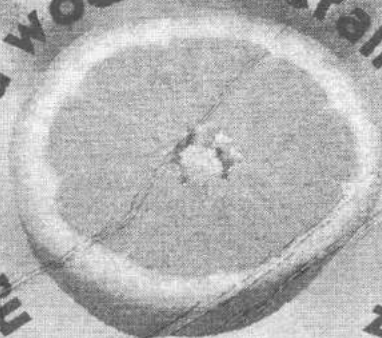
- Startuje pan jednak z ostatniego miejsca. Dlaczego?

- Miałem propozycję otwierania listy AWS i to w centrum Zgierza. Myślę, jednak, że na listach Akcji jest więcej kandydatów bardziej zasłużonych dla miasta niż ja i postanowiłem ustąpić im miejsca. Jeśli uda mi się wejść do powiatu z ostatniej pozycji, będzie to oznaczać, że moi wyborcy obdarzyli mnie dużym kredytem zaufania. Tego zaufania postaram się nie zawieść.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Tomasz Soldenhoff

naturalna woda mineralna



ZACZYNAJEMY KONKURS !!!

WYPULSUJ DO DNA... I... WYGRAJ...

zestaw komputerowy

rowery górskie, sprzęt AGD

od lipca do grudnia

nagrody niespodzianki



EKO PULS

Eko-Puls sp. z o.o. 95-046 Gieczno, ul. Główna 25
tel.: (0 42) 717 84 73, tel./fax: (0 42) 717 83 87



BANK
SPÓŁDZIELCZY
W ZGIERZU

Rok założenia 1928

Zdobywca Tytułu
„Solidny Partner 97”

Bank Spółdzielczy w Zgierzu

95-100 Zgierz

ul. ks. Szczepana Rembowskiego 27

tel. (0-42) 716-66-00, 716-40-11, 716-23-56

fax (0-42) 716-43-20

I Oddział w Zgierzu

ul. Parzęczewska 19a

tel. (0-42) 716-36-53,

fax (0-42) 716-08-85

Punkt Kasowy w Zgierzu

ul. Łęczycka 4

tel. (0-42) 716-37-85



I Oddział Banku Spółdzielczego
przy ul. Parzęczewskiej 19A



Nowa siedziba Banku Spółdzielczego
przy ul. Długiej 62A

OFERUJEMY:

- rachunki bankowe
- lokaty terminowe korzystnie oprocentowane
- kredyty:
 - * na działalność gospodarczą
 - * rolnicze - preferencyjnie oprocentowane i komercyjne
 - * konsumpcyjne dla osób fizycznych
- rozliczenia zagraniczne
- inne usługi bankowe
- zawsze miłą i fachową obsługę

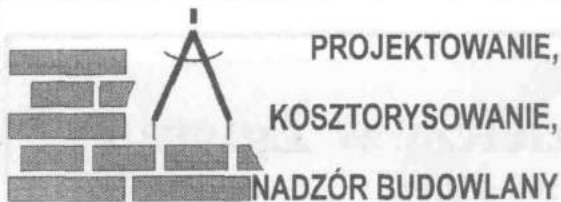
Bank posiada gwarancje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego

Bank znajduje się na 71 miejscu w Polsce pod względem kapitału wśród 1295

banków spółdzielczych („Rzeczpospolita” z 24.04.98 r.)

Bank jest zrzeszony w Banku Unii Gospodarczej S.A. w Warszawie

Bank Spółdzielczy w Zgierzu - Twój solidny Partner




PROJEKTOWANIE,
KOSZTORYSOWANIE,
NADZÓR BUDOWLANY

TEL. 717 00 31 po 16.00
SŁOWIK 4^A

Polecamy USŁUGI:

ślusarstwo, toczenie,
frezowanie, spawanie
BADKÓW 17.

Tel. 0 602 450802 po 16.



ANTENY
TV, SAT, CB, UKF, GSM
DOMOFONY
MONTAŻ, NAPRAWA
ZU „TELRAD” inż. ST. DUDA
Zgierz, ul. Baczyńskiego 3/3
Tel. 716-88-08 0-601 38-66-26
FACHOWO, TANIO, GWARANCJA

**GMINNY ZAKŁAD
DIAGNOSTYKI
i MECHANIKI POJAZDOWEJ**

Wykonuje usługi
w zakresie:

- badań technicznych: motocykli,
samochodów osobowych, ciężarowych,
ciągników i przyczep samochodowych
- diagnostyki silnika i podwozia

Dąbrówka Wielka
ul. Kościelna 6
tel. 717 - 82 - 53
pon. 8 - 20
wto.-pt. 8 - 18
sob. prac. 8 - 13

Zapraszamy!

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**



ANBA-Z PHU ANBA - 2
95-100 ZGIERZ
UL. DĄBROWSKIEGO 19
TEL./FAX (42) 719 02 40
TEL. KOM. 0-601 27 08 45

DACHÓWKI BITUMICZNE - ISOLA
PRZEDSTAWICIEL REGIONALNY - NAJNIŻSZE CENY

BLACHY SZWEDZKIE - PLANNJA
DACHÓWKI CEMENTOWE - BRAAS
SPRZEDAŻ • DORADZTWO • MONTAŻ

Bezpłatne wywoływanie filmów! Z kartą stałego klienta - 10% taniej.



**Wszystkie zdjęcia
solidnie i tanio,
na najlepszych materiałach
Royal Gold Kodak zapewni Ci:**

FOTOLAND

ZGIERZ, ul. Stary Rynek 10

TAŃSZYCH OKIEN
JUŻ NIE MA



OKOR

Producent stolarki PCV

- najzdrowszy profil,
- jedyne okna posiadające trzy uszczelki,
- nowoczesna linia i wygląd,
- szyby wypełnione argonem,
- mikro-szczelina

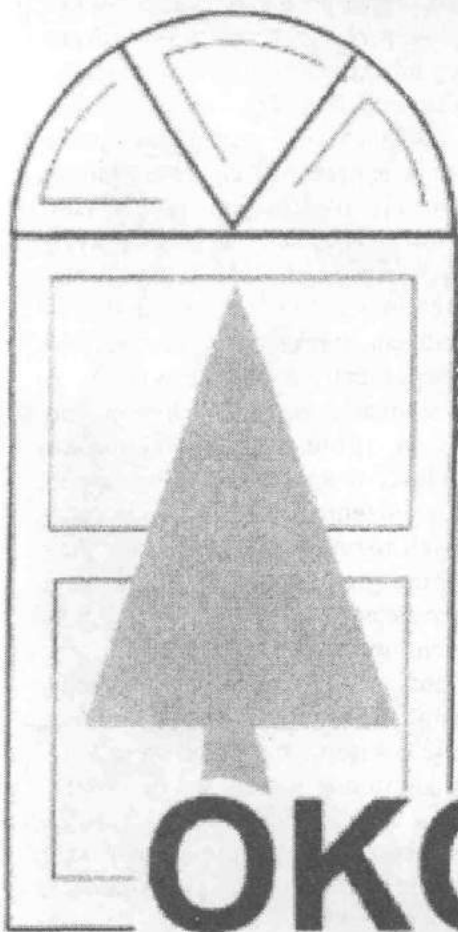
RATY!

95 -100 Zgierz,

ul. Podgórna 2

tel/fax:

(0 - 42) 716 - 45 - 97



OKOR

Takie kary...

Akurat w momencie, kiedy fala groźnych przestępstw, zwłaszcza wśród nieletnich, ale nie tylko, bardzo wzrosła, zaczął obowiązywać w Polsce nowy, liberalniejszy od poprzedniego kodeks karny. Coś więc ze stanem umysłów jest u nas nie tak. A jak?

Za wprowadzeniem w życie od 1 września nowego, złagodzonego prawa karnego, głosowali SLD i UW, tłumacząc, że przecież „solidarnościowcy” od dawna byli za mniej represyjnym prawem, więc teraz powinni się cieszyć. Zgadza się, lecz dotyczyło to represji przeciwko politycznym w PRL. Obecnie politycy AWS, w zgodzie z poczuciem rzeczywistości, są zaaostrzeniem przepisów prawa karnego, ale jednocześnie rząd Buzka jest zobowiązany realizować łagodną uchwałę parlamentu w tej materii.

Chyba rzeczywiście coś nie tylko ze stanem umysłów, ale i polityki jest u nas nie tak. A jak?

Gdybym przy głosowaniu nad nowym kodeksem karnym – usprawiedliwia się wicemarszałek Sejmu Jan Król z UW – wiedział, że aż tylu przestępców będzie miało obniżone wyroki, to pewnie nie opowiedziałbym się za takimi zmianami.

Leszek Miller z SLD, który też był gorliwym zwolennikiem nowego kodeksu, ubolewa dziś i nawołuje do zaaostrzenia kar. Nic dziwnego, w wyniku zastosowania nowego prawa 1000 bandytów wyjdzie wcześniej na wolność. I to takich bandziorów. Jeden z nich, tzw. „Wampir z Ochoty”, skazany na 25 lat za dwa zabójstwa i dziewięć napadów rabunkowych, opuści więzienie o 10 lat wcześniej, niż powinien. A więc naprawdę nie tylko ze stanem umysłów i polityki, ale przede wszystkim ze stanem prawa jest u nas coś nie tak.

Sprawcy gwałtów zbiorowych i rozbojów zamiast 15 lat /górna grani-

ca/ teraz dostaną 12 lat. Sprawcy kradzieży zuchwałych zamiast 10 lat, tylko 5 lat.

Oczywiście, ta nowa sytuacja prawna zmobilizowała wszystkich ambitnych publicystów do udziału w burzliwej dyskusji na ten niewdzięczny /?/ temat. Ja nie jestem gorszy, choć może nie aż tak ambitny i stąd te moje dzisiejsze deliberacje. Polacy po prostu czują się ostatnio zagrożeni, a przestępcy dość rozbezwładnieni i w wielu przypadkach bezkarni. Badania wskazują, że dziś już nie sprawy bytowe, czy wolnościowe są na pierwszym miejscu naszych podstawowych trosk, lecz najwyższą wartością stało się poczucie bezpieczeństwa codziennego, jako że bezpieczeństwo narodowe mamy raczej ustabilizowane.

Zainteresowanie sprawami międzynarodowymi jest znikome w porównaniu do zainteresowań sprawami krajowymi. Wiadomość o otwarciu w Radomiu nowego, luksusowego więzienia /kolorowe wnętrza, cel, sauna, telewizory itp./, wycieczki penitencjariuszy specjalnym statkiem po Wiśle, notoryczne wychodzenie na przepustki w dni weekendów, bulwersują opinię publiczną i przyjmowane są przez społeczeństwo z dużą dozą dezaprobaty.

W tradycyjnym i chyba zdrowym przekonaniu rodaków kara pozbawienia wolności powinna być dolegliwa i musi odstraszać przestępców przed powtórnią wizytą, nawet wbarwonej, pomalowanej w kwiatki celi więziennej. Natomiast świadomość, że za najokrutniejsze morderstwo nie grozi teraz w Polsce sprawcy kara śmierci, raczej wydatnie zwiększa poczucie zagrożenia wszystkich uczciwych ludzi.

Typowym przykładem wzrostu poczucia lęku jest właśnie moja wioska, więc nie muszę szukać dalej. Dawniej w każdej zagrodzie buszo-

wał jakiś maleńki piesek, najczęściej na łańcuchu, żeby szczekaniem ostrzegać gospodarzy przed nieproszonym intruzem, teraz na tych samych podwórkach nocą biegają luzem dwa lub trzy wielkie zły psy, najczęściej wilczury. A błąkających się po wsiach Cyganów zastąpiłi natrętni, aż do granic bezczelności, członkowie przeróżnych sekt.

Lecz chyba najbardziej obecnie ludzi w Polsce frasuje i przygnębia fatalna niesprawność wymiaru sprawiedliwości, który ma bardzo kiepską reputację. Sprawy groźnych przestępców toczą się przed naszymi sądami po kilka lat i wpływa to faktycznie ujemnie na samopoczucie ludzi przyzwoitych. Nawiasem, nie jest to wyłącznie polska specjalność, rekordzistami w tej dziedzinie są w Europie przede wszystkim Włosi, gdzie przestępcy czekają na rozprawę nawet i po 5 lat. We Francji, o ile mi wiadomo, dwa lata krócej.

Długotrwałe i szczegółowe postępowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości ma, rzecz jasna, swój głęboki sens w demokratycznych państwach. Idzie o to, by zbyt rychliwy sąd nie skrzywdził przypadkiem porządnego człowieka. Ale w społecznym odczuciu rodzi to przekonanie, że sprawiedliwości może w ogóle tam nie stanie się zadość, w zmundnych, długoletnich dochodzeniach i rozprawach sądowych rozmywa się i rozmydla pierwotna groza każdego najstarszego przestępstwa. W Polsce wśród prostych, uczciwych i poczciwych obywateli, panuje powszechne przekonanie, że każdy groźny przestępca, pozbawiony wolności, żyje sobie w komforcie w miejscu odosobnienia i kpin z ofiar, które skrzywdzone przez niego cierpią na swobodzie bardziej, niż ich prześladowca w więzieniu.

Karol Badziak